

Karol Kaszyński  
Wydział Chemii

## Zagrożenie prywatności

Prywatność jest to sfera która roztacza się wokół naszego życia osobistego – nie sformalizowana, dotycząca naszej rodziny i przyjaciół\*. Każdy ma prawo do prywatności co jest zagwarantowane przez międzynarodowe ustawodawstwo oraz konstytucje RP (art47). Oczywiście w różnych miejscach ta sfera jest ograniczona mniej lub bardziej np. w pracy, na ulicy, co jest spowodowane względami bezpieczeństwa, normami społecznymi etc. Moim zdaniem w wielu miejscach ograniczenie to przekroczyło konieczne granice.

Ograniczenie prywatności jest związane z: 1) działalnością państwa, 2) działaniem instytucji finansowych\*\*.

Działalności państwa ogranicza naszą prywatności w związku z wyższą koniecznością zapewnienia nam bezpieczeństwa. Jesteśmy obserwowani przez różnego rodzaju organy bezpieczeństwa (policja, kontrwywiad, policja skarbową), nie chodzi mi tu o permanentną obserwację której jesteśmy celem, ale o działania związane z walką z przestępczością, terroryzmem etc. Wydarzenia z września 2001 roku całkowicie zmieniły oblicze ziemi. Wojna z terroryzmem wywołała w społeczeństwie takie poczucie strachu, że kolejne służby zdobywały przyzwolenie na coraz większą kontrolę pojedynczego obywatela. Szczególnym przykładem jest tu USA. Otóż przepływ informacji jest kontrolowany do tego stopnia, że każda wiadomość zawierająca odpowiednie słowo klucz (np bomba etc) przepływająca przez serwery amerykańskich firm (np Google) jest przekierowywana na serwery odpowiednich służb (oczywiście ta wiadomość nie jest zatrzymywana tylko kopiowana), podobne systemy działają na łączach telefonicznych. Wszechobecny system monitoringu (tu zaczęła przewodzić dotąd liberalna W. Brytania) towarzyszy nam często od wyjścia z domu po przez zakupy prace szkołę, uwalniamy się od niego dopiero poza miastem, tyle że tam możemy być obserwowani przy użyciu samolotów bezzałogowych, satelity etc. Nawet w domu nie zawsze możemy czuć się bezpiecznie wobec miniaturyzacji której nawet nie wyobrażali sobie twórcy Jamesa Bonda, kamery i mikrofony przekroju zwykłego kabla które bardzo łatwo mogą zostać ukryte (oczywiście takie są możliwości autor nie pisze tego w celu wywołania podejrzeń czy strachu gdyż żywi głęboka nadzieje że jesteśmy wolni od tego rodzaju działań).

Druga grupa ograniczającą naszą prywatność są instytucje finansowe które zbierają o nas wszystkie informacje, które się uda im zdobyć w celach marketingowych. Każdy z nas podpisywał w umowie (np o telefon) znaną formułkę: *zezwalam na przetwarzanie moich danych osobowych* itd. Osoby które biorą kredyt są sprawdzane przez banki, które wysyłają pracowników do przeprowadzenia „wywiadu środowiskowego” w pracy etc. Nasze dane są gromadzone także przy logowaniu się na niektóre witryny w internecie, gdzie pełno jest różnego rodzaju ankiet które dostarczają dodatkowych inf o nas. Wyżej wymienione formy są legalne (ale czy uczciwe?). Należy wspomnieć o wszelkiego rodzaju przestępstwach w sieci związanych z działalnością hakerów. Nasze dane, które obecnie przechowywane są tylko w formie elektronicznej mogą łatwo stać się 'łupem' internetowych złodziei, gdyż

nie ma bezpiecznej formy przechowywania elektronicznych inf (jedyna to odłączyć komputer od sieci i zamknąć w sejfie z ołowiu) ale byłoby to wbrew idei która przyświeca informatyzacji i ma przyspieszyć przepływ inf i ułatwić zarządzanie nimi. Oczywiście instytucje przechowujące dane walczą o nasze prawa i starają się zapewnić bezpieczeństwo danych (jestem idealistą). Stosują połączenia kodowane, wewnętrzne sieci bez dostępu zewnątrz, ale jak pokazuje praktyka to wszystko jest do obejścia (zeszłoroczne włamania na serwery rządowe w Niemczech). Nowe technologie szpiegowskie (czyt. które naruszają prywatność) szczególnie upodobali sobie pracodawcy, którzy upatrzyli w nich sposób na zwiększenie wydajności pracowników np. GPS jest normą w samochodach kierowców zawodowych, umożliwia on nie tylko lepszą organizację pracy ale jest podstawą rozliczeń wykonanych przez nich kursów, a często staje się powodem zadawania pytań *dlaczego „przejechałeś drogą o 500 m dłuższą?”* O ile w przypadku ograniczenia i naruszania prywatności w ramach zapewniania bezpieczeństwa jest do przyjęcia (w pewnym stopniu) to naruszanie jej w celach marketingowych uważam za coś wręcz obrzydliwego. Zastanówmy się czy chcemy robić zakupy, korzystać z usług firmy, która traktuje nas jak potencjalnych przestępców (obserwując nas kamerami na terenie sklepu, traktując jak wyłudzaczy pieniędzy, albo zdobywa podstępnie informacje żeby nam się przypodobać jakąś ofertą (np banki które dzwonią czy chciałby pan przenieść kredyt do naszego banku?) dotyczącą naszych spraw, a o których nie powinny nic wiedzieć.

Należy sobie zadać pytanie, w którym jesteśmy miejscu i co będzie w przyszłości? Czy może to dopiero początek i nawet Orwell wyda nam się prorokiem, który przedstawił łagodną wersję tego co nasz czeka?. Być może dojdziemy do tego, że całe kraje będą pokryte monitoringiem, a firmy tworzące oświetlenie będą umieszczać kamery jako nieodłączny element żarówek (lub innego źródła światła). Czy w dowodzie który będzie zawierał kod DNA, skan siatkówki, odciski palców – co nikogo dziś nie dziwi znajdzie się nadajnik który powie gdzie jesteśmy, a ktoś mądry postara się w trosce o „nasze bezpieczeństwo” o opracowane systemu, który będzie rozpoznawały nasze zachowanie, czy aby na pewno nie zagrażamy innym. A szczególnie niepokornym wszczepiany będzie nadajnik z mini paralizatorem, aby w porę poskromić takiego delikwenta, a może nie tylko niepokornym, ale karty id zostaną zastąpione chipami w ciele w ramach prewencji? Czy aby na pewno to właściwy kierunek?

Podsumowując według mnie świat popadł w manie braku bezpieczeństwa, która jest podsycana przez media i pada na pożywny grunt społeczeństw, w których zniszczono elementarne poczucie zaufania. To strach daje usprawiedliwienie ograniczaniu prywatności które przecież w nieskończoność iść nie może bo dojdziemy do tego że na jednego obywatela będzie dwóch „aniołów stróżów”, a wtedy o prywatności nie będzie mowy, według mnie w tej sferze jest za dużo techniki a za mało człowieczeństwa. Jedynym sposobem ochrony prywatności jest ponowna integracja (przywrócenie zaufania, życzliwości) społeczeństwa, któremu coraz trudniej radzić sobie z wyzwaniem przyszłości.

\*definicja autora

\*\*tu mam na myśli banki, media, pracodawców